

T a d e u s z C i e c i e r s k i

Wyrażenia hybrydowe

Słowa kluczowe: *nazwy hybrydowe, wyrażenia okazjonalne, wyrażenia wskazujące*

1. Nazwy hybrydowe

Według Fregego „[...] okoliczności towarzyszące mowie [...] są wykorzystywane jako środek wyrazu myśli” (Frege 1977, s. 111). W ostatnich dziesięcioleciach ta oraz inne dość enigmatyczne wypowiedzi Fregego zainspirowały kilku filozofów (por. Künne 1992, 2010; Textor 2007, 2015; Kripke 2011) do sformułowania różnych wersji *hipotezy nazw hybrydowych* (HNH). Hipoteza ta spotkała się z pewnym (choć nie bardzo dużym) oddźwiękiem w polskiej literaturze filozoficznej, np. w pracach Olgi Poller (Kukushkina 2008), gdzie zaproponowano, aby wyrażenia okazjonalne traktować jak wyrażenia funkcyjne, czy też u Macieja Tarnowskiego (Tarnowski 2022a, 2022b), gdzie analizuje się nazwy własne jako hybrydowe wyrażenia wskazujące. Chciałbym w niniejszym tekście przyrzeć się krytycznie różnym wersjom HNH oraz zaproponować alternatywną wobec nich interpretację idei Fregego.

Na gruncie HNH wyrażenia okazjonalne i wyrażenia wskazujące są szczególnego rodzaju wyrażeniami hybrydowymi, które zawierają jako komponenty zarówno składniki (we właściwym i wąskim sensie) językowe, jak i szeroko pojęte *okoliczności pozajęzykowe*. Tylko takie nazwy hybrydowe mogą być uznane za nośniki sensu oraz argumenty relacji odniesienia.

Tadeusz Ciecierski, Uniwersytet Warszawski, Wydział Filozofii, ul. Krakowskie Przedmieście 3, 00-927 Warszawa; e-mail: taci@uw.edu.pl, ORCID: 0000-0001-5403-9590.

Artykuł jest nieco zmodyfikowaną wersją angielskiego tekstu: T. Ciecierski, *Hybrid Expressions*, w: G. Bella, P. Bouquet (red.), *Modeling and Using Context*, Lecture Notes in Artificial Intelligence 11939, Springer 2019, s. 51–61.

Hipoteza nazw hybrydowych może być rozwijana na kilka sposobów, w zależności od odpowiedzi na dwa kluczowe pytania:

- P1. Jakie są komponenty okolicznościowe nazw hybrydowych?
- P2. Jaka jest dokładnie rola okoliczności w przypisywaniu właściwości semantycznych (treści/sensu i odniesienia) nazwom hybrydowym?

Odpowiedzi na pierwsze pytanie są zazwyczaj udzielane w formie wyliczenia, tj. poprzez podanie listy odpowiednich okoliczności, które dopełniają określone wyrażenia okazjonalne i wskazujące. Wspomniani Wolfgang Künne, Mark Textor i Saul Kripke zgodnie zaznaczają¹, że, w wypadku wyrażen wskazujących, rolę składnika okolicznościowego wyrażenia hybrydowego odgrywa wskazanie. Jednocześnie różnią się oni w kwestii traktowania wskazań jako znaków językowych (Kripke) lub niejęzykowych (Textor i Künne). W wypadku wąsko rozumianych wyrażen okazjonalnych sympatycy HNH dzielą się na teoretyków aspektów kontekstu (Kripke i Künne) i teoretyków okoliczności użycia (Textor). Pierwsi traktują czas, miejsce i odpowiednie osoby (tj. nadawcę lub odbiorcę wypowiedzi) jako komponenty nazw hybrydowych. Kripke aspekty te uznaje (podobnie jak gesty wskazujące) za znaki językowe lub – jak to sam określa – „nierozpoznane fragmenty języka”. Ci drudzy uznają za komponenty okolicznościowe nazw hybrydowych same okoliczności użycia.

Ponieważ wskazania są interpretowane jako specjalne rodzaje znaków (językowych lub nie), odpowiedź na P2 powinna mówić coś o relacji między wskazaniem, wskazanym przedmiotem i samym wyrażeniem wskazującym. Textor (2007, s. 954), który podąża tu za Paulem Berckmansem (1990), sugeruje na przykład, że gdy wyrażenie wskazujące występuje w jakiejś wypowiedzi *W*, to osoba zamierza – poprzez dokonanie wskazania – zwrócić uwagę adresata na pewien określony przedmiot *x* (intencję tę możemy nazwać *intencją nakierowania uwagi*) i przekazać sąd dotyczący tego obiektu (możemy nazwać go *intencją komunikacyjną*). Zakładając, że (odpowiednio) takążsamość dwóch intencji nakierowania uwagi i dwóch intencji komunikacyjnych jest konieczna do tego, aby uznać dwa wskazania za będące tego samego typu, dochodzimy do wystarczającego (ale nie koniecznego) warunku tożsamości sensu dla nazw hybrydowych: dwie nazwy hybrydowe mają ten sam sens, jeśli zawierają synonimiczne wyrażenia jako komponenty językowe i te same wskazania jako komponenty pozajęzykowe. Jeśli intencji pierwszego rodzaju odpowiada jakiś przedmiot, sensowi może odpowiadać odniesienie, a wypowiedź może wyrażać odpowiedni sąd jednostkowy. Jeśli dodatkowe ograniczenia sytuacyjne są spełnione, wypowiedź nie tylko wyraża jakiś sąd, ale także skutecznie go przeka-

¹ Pierwotnie Künne (1992) uznawał sam wskazany przedmiot za część nazwy hybrydowej. Zmienił jednak zdanie (przede wszystkim pod wpływem krytyki Textora) w: Künne 2010.

zuje. Z Textorem nie zgadza się Künne, który argumentuje, że tożsamość obu składników nazw hybrydowych nie jest ani konieczna, ani wystarczająca dla tożsamości sensów nazw hybrydowych (por. Künne 1992, s. 728).

Dla Kripkego z kolei, cokolwiek jest częścią tego, co wyraża myśl, jest częścią języka. Dlatego wskazania jako składniki nazw hybrydowych są częściami języka, podobnie zresztą jak inne istotne semantycznie okoliczności. Co więcej, Kripke uznaje komponent językowy nazwy hybrydowej za znak funkcyjny, interpretując składnik okolicznościowy jako symbol dopełniający znak funkcyjny. Stosuje do tej teorii swoją ideę desygnowania autonomicznego (lub: samoodniesienia), zgodnie z którą komponent okolicznościowy nazwy hybrydowej odnosi się do samego siebie. Warunkiem koniecznym dla uchwycenia sensu nazwy hybrydowej jest, według Kripkego, bezpośrednia znajomość składnika okolicznościowego nazwy hybrydowej. Odniesieniem całej nazwy hybrydowej jest więc obiekt, który jest odpowiednio powiązany² z odpowiednim wskazaniem. To samo można powiedzieć o wypadkach innych niż obejmujące użycia wyrażen wskazywających, jedyna różnica polega na tym, że rolę analogiczną do wskazania odgrywają teraz aspekty okoliczności, takie jak nadawca wypowiedzi lub czas i miejsce nadania wypowiedzi.

W wypadku wąsko pojętych wyrażen okazjonalnych Künne popiera Kripkego jako teoretyka aspektów kontekstu, ale różni się od Kripkego w tym, że nie uważa tych aspektów za części języka. Niemniej jednak, przynajmniej w wypadkach użyc wyrażen takich jak „ja”, „tutaj” i „teraz”, zgadzają się oni, że semantyka nazw hybrydowych obejmuje reguły odpowiadające następującym (por. Textor 2015, s. 828):

$$\begin{aligned} \forall s ([\text{„Ja”} \oplus s] \text{ odnosi się do } s), \\ \forall t ([\text{„teraz”} \oplus t] \text{ odnosi się do } t), \\ \forall p ([\text{„tutaj”} \oplus p] \text{ odnosi się do } p), \end{aligned}$$

gdzie „(...) $\oplus$ (—)” reprezentuje mereologiczną sumę (...) i (—)³. Künne uważa również, że różnica między wąsko rozumianymi wyrażeniami okazjonalnymi a wyrażeniami wskazującymi polega na tym, że nazwy hybrydowe zawierające te pierwsze „cechuje taka sama odporność na *Bedeutungslosigkeit* (bezsensowność), która cechuje nazwy cudzysłowowe” (Künne 2010, s. 545).

Textor (2015), jako teoretyk okoliczności użycia, przeciwstawia się tutaj zarówno Kripkemu, jak i Künnemu. Dla niego wypowiedzi i ich właściwości

² Ogólna natura tej relacji pozostaje niewyjaśniona, chociaż w wypadkach nie-wskazujących, takich jak „ja”, „tutaj” i „teraz”, chodzi po prostu o identyczność.

³ Kripke posługuje się tu notacją teoriomnogościową (tj. pisze o parach uporządkowanych złożonych z wyrażenia i okoliczności), ale zaznacza też, że nic w jego teorii nie zależy od wyboru notacji. W powyższych formułach cudzysłów wskazuje oczywiście określone egzemplarze „ja”, „tutaj” i „teraz”.

są naturalnymi znakami obiektów takich jak miejsca, czasy i nadawcy wypowiedzi. Na przykład określona artykulacja i styl pisania mogą być powiązane z konkretną osobą, podczas gdy werbalna wypowiedź może wskazywać na miejsce jako źródło przekazu werbalnego; może również wskazywać na czas jako czas równoczesny ze zdarzeniem, którym jest konkretna wypowiedź, itp. W ten sposób są one (wypowiedzi i ich właściwości) intencjonalnie używane do wskazywania konkretnych obiektów. Dodatkowo wyrażenia okazjonalne posiadają znaczenie językowe, które koduje informację, że pewien rodzaj obiektu jest odniesieniem konkretnego egzemplarza wyrażenia okazjonalnego. Znaczenie językowe wraz z wiedzą o tym, jak używa się okoliczności, które towarzyszą wypowiedzi, pozwala uchwycić, że myśl dotyczy konkretnego obiektu danego w ten konkretny sposób.

Przyjrzyjmy się trzem wymienionym teoriom i zobaczmy, jak poradzą sobie z następującym scenariuszem⁴.

Trzy osoby: *A*, *B* i *C* pracują w kamieniołomie. Wszystkie obserwują detonację. *A* widzi, co dzieje się w kamieniołomie, ale nie słyszy tego. *B* z kolei nie widzi, co tam się dzieje, ale może to usłyszeć. *C* nie może ani zobaczyć, ani usłyszeć wybuchu, ale obserwuje sejsmograf, reagujący na ruchy ziemi w kamieniołomie. Załóżmy ponadto, że *A*, *B* i *C* komunikują się ze sobą za pomocą wiadomości tekstowych.

Teraz rozważmy trzy sposoby rozwinięcia naszego scenariusza:

W wypadku 1, *A*, po zobaczeniu ogromnej eksplozji, pisze do *B* i *C*:

A: To było spektakularne!

W wypadku 2, to *B* rozpoczyna rozmowę, pisząc:

B: To było spektakularne!

Podczas gdy w wypadku 3, to *C* pisze:

C: To było spektakularne!

Wszystkie trzy opisane teorie zgadzają się, że hybrydowe formy wypowiedzi *A*, *B* i *C* to:

(Przypadek 1) [„To” $\oplus$ wskazanie *A*] było spektakularne!

(Przypadek 2) [„To” $\oplus$ wskazanie *B*] było spektakularne!

(Przypadek 3) [„To” $\oplus$ wskazanie *C*] było spektakularne!

⁴ Scenariusz ten jest nieco bardziej złożonym wariantem wypadku opisanego przez Künego (1992, s. 728).

Jednakże każda z nich czyni różne przewidywania dotyczące relacji między myślą (M_A) wyrażoną przez A , myślą (M_B) wyrażoną przez B i myślą (M_C) wyrażoną przez C . Po pierwsze, teoria Künnego nie rozstrzyga, czy M_A , M_B i M_C są takie same, czy różne. W przeciwieństwie do niej teoria Textora precyzyjnie określa wystarczające warunki tożsamości sensu nazw hybrydowych (dwie nazwy hybrydowe mają ten sam sens, jeśli zawierają synonimiczne wyrażenia jako składniki językowe i te same wskazania jako składniki nielingwistyczne), a to, że warunek ten nie jest konieczny, pozostawia otwartą fregowską możliwość, że M_A , M_B i M_C mogą być takie same (taka sytuacja jest analogiczna do znanego przykładu Fregego dotyczącego „dzisiaj” i „wczoraj”; por. Frege 1977, s. 111). Jednakże bliższe przyjrzenie się rozważaniom Textora i naciskowi, jaki kładzie on na przekazywanie określonego sposobu myślenia o obiekcie jako decydującego o tożsamości sensów, sugeruje, że raczej uznałby on myśli te za różne lub interpretowałby wypadki 1, 2 i 3 jako niedookreślone. Dlaczego? W scenariuszu nie określiłem bowiem, czy A , B i C mają prawidłowe przekonania na temat warunków, w jakich się wszyscy znajdują. Jeśli tak, to pojawia się następująca hipoteza: wskazania A , B i C obejmują pojedynczy, ale *złożony* sposób myślenia o eksplozji jako obiekcie przedstawionym w ten sposób bezpośrednio wizualnie z jednej perspektywy, słuchowo z innej perspektywy i pośrednio wizualnie z jeszcze innej perspektywy. Znaczy to, że M_A , M_B i M_C mogą w rzeczywistości być takimi samymi myślami, które obejmują złożone (np. alternatywne) sposoby przedstawiania eksplozji. Jeśli przekonania A , B i C na temat sytuacji różnią się, to teoria Textora przewiduje, że przynajmniej dwie myśli wchodzące w grę muszą być różne. Teoria Kripkego z kolei prawdopodobnie zaprzeczałaby tożsamości M_A , M_B i M_C . Jak stwierdza sam Kripke (2023, s. 424), pozostając tu w zgodzie ze swoją koncepcją samoodniesienia, jest on gotowy uznać za składową nazwy hybrydowej zawierającej wyrażenie wskazujące sam akt wskazania, który odnosi się (będąc składową nazwy hybrydowej) sam do siebie. Wydaje się, że – jeśli we wskazanych wypadkach mamy do czynienia z jakimiś aktami wskazania – to muszą one uwzględniać to, że przedmiot wskazania jest w nich dany w różny sposób, co powinno przekładać się na różnicę samych aktów wskazania, a tym samym na różnicę w trzech myślach. Istnieje tu oczywiście także druga możliwość: w żadnym ze wskazanych wypadków nie ma aktu wskazania (więcej o takich wypadkach poniżej). Jeśli tak jest, to jedynym kandydatem na okolicznościową składową nazwy hybrydowej jest prawdopodobnie przedmiot odniesienia (wybuch), który powinien oznaczać sam siebie i być dany bezpośrednio (jak inne składowe nazw hybrydowych). W takiej sytuacji musielibyśmy uznać, że M_C , gdzie wybuch bezpośrednio dany nie jest, jest różna od M_A i M_B . Uznać zapewne musielibyśmy za to tożsamość M_A i M_B , i to pomimo znaczącej różnicy w percepcyjnym sposobie dania wybuchu.

2. Kłopoty teorii nazw hybrydowych

Trzy wersje HNH zawierają kilka ciekawych idei filozoficznych⁵. Niemniej żadna z nich nie jest zupełnie wolna od problemów. I chociaż nie uważam tych problemów za decydujące argumenty przeciwko wymienionym wersjom HNH, mogą one wskazywać na potrzebę opracowania jakiejś alternatywnej wersji hipotezy nazw hybrydowych.

Zacznijmy od teorii Künnego zastosowanej do wąsko pojętych wyrażeń okazjonalnych (należy pamiętać, że w wypadku wyrażeń wskazujących zrewidowana teoria Künnego jest identyczna z teorią Textora). Istotną częścią tej teorii jest analogia z nazwami cudzysłowowymi i ich odpornością na pustość. Nie ma wątpliwości, że w normalnych wypadkach jest to cecha, której oczekujemy od wyrażeń okazjonalnych. Jednak istnieje wyraźny kontrast między wyrażeniami okazjonalnymi takimi jak „ja”, „tutaj” i „teraz” (a ściślej rzecz ujmując – podstawowymi użyciami takich wyrażeń okazjonalnych; por. Ciecierski 2022) a innymi wyrażeniami deiktycznymi. Rozważmy wypadki „wczoraj” i „jutro”. Co, jeśli, na przykład, ktoś wypowie „wczoraj” w scenariuszu russellowskiej hipotezy pięciominutowego wszechświata, albo użyje „jutro” tuż przed zniszczeniem Ziemi w jakiejś katastrofie kosmicznej? W obu wypadkach wyrażenia okazjonalne nie odnoszą się, ale nazwy hybrydowe, mianowicie $[„wczoraj” \oplus t]$ i $[„jutro” \oplus t]$, nie są w żadnym sensie wadliwe (w obu wypadkach t reprezentuje chwilę wypowiedzi). Podobne wypadki można skonstruować dla „ty”, „my”, „tam” i powszechnych użyć „tutaj” i „teraz”, gdzie odnosimy się do szerszych obszarów lub okresów czasu niż miejsce/czas nadania wypowiedzi. Chociaż niektóre takie przykłady (np. „ty”) można interpretować wskazująco, rozszerzenie na inne wypadki (por. Penco 2013) pozostaje kontrowersyjne. Kripke zdaje się zgadzać z Künnem w tej kwestii (wymaga tego, jak się zdaje, jego doktryna samoodniesienia). Podejście Textora do właściwych wyrażeń okazjonalnych nie traktuje ich jak odpornych na pustość. Można to uznać za argument na jego korzyść.

Teoria Kripkego, jak wskazał Künne, ma dodatkowo poważny problem koncepcyjny. Trudno mianowicie nadać sens stwierdzeniu, że okoliczności towarzyszące użyciu wyrażenia okazjonalnego są częściami języka oraz rzeczami, które mogą być rozumiane lub nie⁶. Ponadto w teorii Kripkego istnieje problem selekcji (por. Textor 2015, s. 831). Warunkiem koniecznym do uchwycenia sensu nazwy hybrydowej jest, według Kripkego, bezpośrednia

⁵ Stefano Predelli (2006) wskazuje na dodatkowe powody, dla których HNH jest atrakcyjną teorią okazjonalności.

⁶ Jak pisze Künne: „Jak czas mógłby cokolwiek oznaczać? Czas wypowiedzi jest czymś, czego nie można ani dobrze, ani źle zrozumieć, więc jak może on mieć fregowskie *Bedeutung*?” (Künne 2010, s. 541).

znajomość składowej okolicznościowej nazwy hybrydowej. Jednakże to nie gwarantuje, że myślimy o składniku okolicznościowym w odpowiedni sposób.

Teoria Textora jest wolna od takich problemów, ale istnieją wyzwania, z którymi i ona musi się zmierzyć. Najważniejsze dotyczy wypadków użycia wyrażen wskazujących, którym nie towarzyszy żadne wskazanie. Załóżmy, że ktoś wypowiada zdanie „To było znacznie głośniejsze niż to” po usłyszeniu sekwencji dwóch kolejnych hałasów (nie wykonując przy tym żadnych gestów). Textor twierdzi, że sama wypowiedź pełni tu funkcję wskazania (por. Textor 2007, s. 957). Jednakże to podejście nie dostarcza prawidłowej analizy zdań relacyjnych, takich jak „To było znacznie głośniejsze niż to”. Po pierwsze, ponieważ jest tylko jedna wypowiedź i dwa hałasy; po drugie, ponieważ w zależności od sytuacji (i intencji nadawcy) wypowiedź może łączyć pierwsze wyrażenie wskazujące z pierwszym hałasem i drugie z drugim hałasem, lub odwrotnie. Znaczy to, że kolejność, w której w wypowiedzi występują wyrażenia wskazujące, nie jest czynnikiem określającym związek wskazania i przedmiotu wskazanego. Dlatego też odwoływanie do samej struktury wypowiedzi (oraz faktu, że wypowiedź pada) samo przez się nie rozwiązuje problemu brakujących wskazań.

3. Alternatywna interpretacja HNH: kontekstowy „perdurantyzm”

Rozważmy wypowiedź **W** następującego zdania:

Wczoraj się myliłem, a dzisiaj ty się mylisz.

Do interpretacji wypowiedzi **W** potrzebne są przynajmniej trzy rodzaje parametrów kontekstowych: parametr nadawcy wypowiedzi, parametr odbiorcy wypowiedzi i parametr czasu nadania wypowiedzi. Mówiąc ogólnie, można podać listę odpowiednich parametrów, po prostu patrząc na wyrażenia okazjonalne i wskazujące występujące w wypowiedzi oraz rozważając ich znaczenia językowe. Oczywiście nie jest to pełna lista informacji kontekstowych potrzebnych do interpretacji wypowiedzi **W** (na przykład informacja dotycząca kwestii, w których, lub co do której, adresaci się mylą, jest również dostarczana kontekstowo). Nie mówimy tu też nic o tym, jak wybrać nadawcę i odbiorcę wypowiedzi (por. Penco 2015). Zapominając o tych komplikacjach, możemy traktować każdy istotny aspekt kontekstu jako niezależny wymiar pewnej *przestrzeni kontekstowej*. Trudno oczywiście powiedzieć, jakie dokładnie mogą być możliwe wymiary takiej przestrzeni, ale istotne jest to, że dla każdej konkretnej wypowiedzi **W** łatwo można podać okazjonalne i demonstratywne składniki

W i (patrzac na lingwistyczne znaczenie takich składników) zidentyfikować wymiary kontekstowe istotne dla jej interpretacji.

Można myśleć o takich wymiarach w kategoriach zbiorów generowanych z klasy możliwych obiektów, które są potencjalnymi wartościami odpowiednich parametrów kontekstowych, takich jak nadawca, czas nadania (wypowiedzi), miejsce nadania (wypowiedzi) itp. Aby uczynić wymiary rozłącznymi, można myśleć o wartościach nie jako o zwykłych obiektach (co umożliwia, że ten sam element może być, na przykład, nadawcą wypowiedzi i adresatem), ale raczej jako o *qua*-przedmiotach, czyli obiektach podlegających określonemu opisowi (por. Fine 1982). Zaczynając od klas możliwych wartości parametrów kontekstowych, można rozważyć wszystkie permutacje z powtórzeniami o długości nie dłuższej niż liczba wystąpień konkretnego wyrażenia okazjonalnego lub wskazującego w danej (możliwej) wypowiedzi. Klasa wszystkich takich permutacji (odpowiednich *qua*-przedmiotów) reprezentuje określony wymiar kontekstowy, a zbiór wszystkich takich wymiarów – przestrzeń kontekstową. Poniższa tabela zawiera ogólny opis generowania wymiarów kontekstowych i przestrzeni kontekstowej:

Wymiary kontekstowe i generowanie przestrzeni kontekstowej	Przykład
Zdanie (użyte w wypowiedzi W), które zawiera <i>n</i> wyrażeń okazjonalnych	„Byłem w błędzie wczoraj, a ty jesteś w błędzie dzisiaj”, użyte w wypowiedzi W przez a zwracającego się do b w czasie t ; zawiera cztery wyrażenia okazjonalne.
Każde wyrażenie okazjonalne jest powiązane z pewnym parametrem kontekstowym.	„ja” jest powiązane z parametrem <i>nadawca wypowiedzi</i> , „ty” jest powiązane z parametrem <i>odbiorca wypowiedzi</i> , „wczoraj” jest powiązane z parametrem <i>czas nadania wypowiedzi</i> , „dzisiaj” jest powiązane z parametrem <i>czas nadania wypowiedzi</i> .
Wszystkie wyrażenia okazjonalne powiązane z określonym typem parametru kontekstowego są powiązane z określonym wymiarem kontekstowym.	„ja” jest powiązane z wymiarem <i>nadawca wypowiedzi</i> , „ty” jest powiązane z wymiarem <i>odbiorca wypowiedzi</i> , „wczoraj” i „dzisiaj” są powiązane z wymiarem <i>czas nadania wypowiedzi</i> .
Wymiar kontekstowy składa się ze skończonego ciągu potencjalnych wartości parametrów kontekstowych o długości odpowiadającej liczbie wystąpień wyrażeń okazjonalnych powiązanych z wymiarem kontekstowym.	Wymiar mówcy zawiera <i>co najmniej</i> < a > (jak również inne możliwe ciągi możliwych nadawców wypowiedzi). Wymiar adresata zawiera <i>co najmniej</i> < b > (jak również inne możliwe ciągi możliwych nadawców wypowiedzi). Wymiar czasu wypowiedzi zawiera <i>co najmniej</i> < t , t > (jak również inne możliwe ciągi możliwych par czasów wypowiedzi).
Przestrzeń kontekstowa to zbiór wszystkich wymiarów kontekstowych.	Przestrzeń kontekstowa składa się co najmniej z trzech wskazanych wyżej wymiarów kontekstowych.

Wymiar kontekstowy zawiera klasę wszystkich możliwych dystrybucji określonego parametru kontekstowego. Jednakże w danej sytuacji tylko pewne dystrybucje są potencjalnie istotne, lub, jak wolę to ujmować: *dopuszczalne*. Rozważmy ponownie naszą wypowiedź **W**. Jeśli zostanie wypowiedziana konkretnego dnia **d**, który zawiera moment wypowiedzi **t_d**, to dopuszczalną dystrybucją byłaby po prostu (**a** jest nadawcą wypowiedzi, **b** – jej adresatem)⁷:

<„Byłem w błędzie wczoraj, a ty jesteś w błędzie dzisiaj”, {<**a**>}, {<**t_d**, **t_d**>}, {<**b**>}>.

Jednakże możliwe są bardziej skomplikowane wypadki. Wyobraźmy sobie, że **a** wypowiada **W** do **b** tuż przed północą dnia **d** i kończy ją po północy następnego dnia **d'**. Zbiór dopuszczalnych dystrybucji w zawierałby tu trzy elementy:

<„Byłem w błędzie wczoraj, a ty jesteś w błędzie dzisiaj”, {<**a**>}, {<**t_d**, **t_d**>, <**t_d**, **t_{d'}**>, <**t_{d'}**, **t_{d'}**>}, {<**b**>}>.

Każdemu wyrażeniu okazjonalnemu lub wskazującemu można teraz przyporządkować klasę potencjalnych odniesień ze względu na te elementy dopuszczalnej dystrybucji parametrów kontekstowych. Potencjalne odniesienia są tu ustalane czysto semantycznie, tj. poprzez odwołanie do znaczenia językowego odpowiednich wyrażen okazjonalnych i wskazujących (zasad takich jak „<ja> odnosi się do nadawcy wypowiedzi” itp.) oraz wiedzy o tym, jakie są wartości odpowiednich parametrów kontekstowych.

Ostatnim krokiem w przypisywaniu odniesień jest intencja nadawcy wypowiedzi. Zazwyczaj nadawca wypowiedzi ma na uwadze konkretne obiekty jako zamierzone odniesienia wyrażen okazjonalnych i wskazujących. Jednakże zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku intencje te są ograniczone albo konwencjonalnie (nie mogę odnieść się do Sokratesa, używając „ja”⁸) albo przez nieco luźniejsze ograniczenia pragmatyczne (zazwyczaj nie mogę odnieść się do planety Kepler-186f, wskazując na mojego psa Bobo i wypowiadając „To miejsce nadaje się do życia”). Pożądany rezultat jest osiągany poprzez porównanie klasy klas potencjalnych odniesień (które są konwencjonalnie ustalone) i klasy zamierzonych odniesień. Jeśli (i tylko jeśli) ta ostatnia klasa jest elementem klasy pierwszej, mówca może skutecznie odnosić się do kon-

⁷ Użyta tu forma hybrydowa podaje rozkład parametrów dla całej wypowiedzi. Jest to zatem propozycjonalna forma hybrydowa. Można odróżnić ją od nominalnej formy hybrydowej, w której parametry i ich rozkłady są zawsze przywiązane do określonego wyrażenia. W sprawie tych różnic: zob. Ciecierski, Grabarczyk 2022.

⁸ Choć odnotujmy tu uczciwie istnienie wypadków problematycznych (por. Ciecierski, Rudnicki 2023).

kretnych obiektów, które stają się teraz faktycznymi odniesieniami wyrażen okazjonalnych i wskazujących. Posiadanie faktycznych odniesień pozwala nam wrócić do klasy dopuszczalnych dystrybucji i wybrać faktyczną dystrybucję parametrów kontekstowych⁹.

Zgodnie z przedstawioną teorią, wypowiedzi są agregatami kontekstowych części w faktycznym rozkładzie parametrów kontekstowych lub, jak można by to ująć, kontekstowo rozciągniętymi przedmiotami (można byłoby, nadużywając nieco znanej terminologii z zakresu ontologii czasu i przestrzeni, powiedzieć, że są *kontekstowo perdurującymi przedmiotami*). Oprócz wymiaru przestrzennego i czasowego, rozciągłość kontekstowa obejmować może podmiotowe (związane z rolami nadawcy i odbiorcy wypowiedzi) lub inne wymiary (społeczne, związane ze standardami epistemicznymi lub estetycznymi itp.). W ten sposób dochodzimy do potencjalnie nowego pojęcia *wyrażania hybrydowego*. Okoliczności są tutaj częściami wyrazu myśli nie jako składowe myśli, lecz raczej jako aspekty rozciągniętych kontekstowo wypowiedzi¹⁰. Należy przy tym pamiętać, że hybrydowe nazwy są zawsze określane w odniesieniu do rzeczywistego rozkładu parametrów kontekstowych, który jest ustalany zarówno konwencjonalnie (poprzez odwołanie się do językowego znaczenia wyrażen okazjonalnych i wskazujących), jak i intencjonalnie (poprzez odwołanie się do klasy dopuszczalnych rozkładów parametrów kontekstowych oraz intencji referencyjnych nadawcy wypowiedzi).

Teoria przedstawiona powyżej posiada następujące zalety. Po pierwsze, dobrze radzi sobie z przypadkami tzw. wypowiedzi rozproszonych (por. McCullagh 2020; Ciecierski, Grabarczyk 2022), czyli wypadkami wypowiedzi, w których występuje więcej niż jedno wyrażenie deiktyczne powiązane z określonym aspektem kontekstu (jak w zdaniu: „Teraz jest godzina trzecia, a teraz minęła trzecia” wypowiedzianym przez osobę, która rozpoczęła mówienie o godzinie trzeciej, ale zakończyła je, gdy trzecia już minęła). Ponadto, ponieważ wypadki wielokrotnego występowania wyrażen deiktycznych (w jednej wypowiedzi) są po prostu specjalnymi wypadkami wypowiedzi rozproszonych, teoria

⁹ Bardziej szczegółowy opis takiej pragmasemantyki wyrażen okazjonalnych: por. Ciecierski, Makowski 2022; oraz Ciecierski 2023.

¹⁰ Kontekstowy perdurantyzm jest tezą dotyczącą wyłącznie wypowiedzi („Wypowiedzi mają części kontekstowe”) i jako taki jest niezależny od standardowego perdurantyzmu („Obiekty fizyczne mają części przestrzenne i czasowe”). Różnicę widać, po pierwsze, w wypadkach wypowiedzi, które zawierają tylko nie-czasowe i nie-przestrzenne wyrażenia okazjonalne. Takie wypowiedzi mają części kontekstowe (związane z rolami nadawcy wypowiedzi, adresata, standardu epistemicznego itp.), ale nasza teoria milczy na temat tego, że mają one w ogóle części czasowe lub przestrzenne. Po drugie, ponieważ punkty w każdym wymiarze kontekstowym nie odpowiadają zwykłym przedmiotom, lecz sekwencjom *qua*-obiektów, nawet czasowe lub przestrzenne części niektórych wypowiedzi są w rzeczywistości *chwilami jako czasami wypowiedzi i lokalizacjami jako miejscami wypowiedzi*. Kontrastuje to ze standardowym perdurantyzmem, który nie traktuje czasu i przestrzeni jako całości składających się z *qua*-obiektów.

stosuje się również do takich wypowiedzi. Po drugie, poprzez wyraźne oddzielenie rozkładu parametrów kontekstowych i odniesienia, teoria nie jest zobowiązana do twierdzenia, że wyrażenia okazjonalne są odporne na pustość. Po trzecie, teoria nie zakłada żadnego rodzaju relacji bezpośredniej znajomości użytkownika lub interpretatora wypowiedzi i okolicznościowych aspektów nazw hybrydowych (oraz, często, ich odniesień). Nie zgadzam się tu z Textorem, że jednym z głównych problemów teorii nazw hybrydowych jest wyodrębnienie konkretnego sposobu myślenia o odniesieniu spośród licznych sposobów myślenia o nim. Sądzę raczej, że jest nim problem wyboru bytów, które mogą wystąpić w danym rozkładzie wartości parametrów kontekstowych. Po wszechnie uważa się, że wybór wartości parametrów kontekstowych obejmuje daty, godziny, obszary w przestrzeni obiektywnej itp. Jednakże nie zabrania nam traktowania takich wartości jako bytów perspektywicznych¹¹: elementów szeregu czasowego (tzw. serii czasowej) *A* (por. McTaggart 1908), lokalizacji w czasie lub przestrzeni egocentrycznej (por. Russell 1948), podmiotów o określonych perspektywach (por. Prior 1968). Gdy dopuścimy taką metafizykę okazjonalną jako tło dla teorii przestrzeni kontekstowej, zarówno odniesienia, jak i wartości parametrów kontekstowych staną się przedmiotami perspektywicznymi. Nic w teorii przedstawionej powyżej nie zakłada tej lub bardziej tradycyjnej metafizyki. Sądzę natomiast, że problem takiego wyboru jest niesłychanie ważnym wyzwaniem dla teorii nazw hybrydowych.

Zakończę ten artykuł kilkoma uwagami na temat problemu brakujących wskazań. Jak wspomniałem, nie zgadzam się z Textorem, że sama wypowiedź odgrywa w takich wypadkach rolę wskazania, ale zgadzam się z nim, że w takich wypadkach jakieś wskazanie występuje. Zauważmy na wstępie, że wskazania są działaniami. Wśród różnych rodzajów działań wymienić można klasę zaniechań, tj. klasę wypadków, w których niepodejmowanie działania jakiegoś typu jest samo w sobie działaniem. Wypadki niewystępujących wskazań, jak sądzą, to właśnie wypadki, w których wskazania są zaniechaniami.

Dopuszczalnymi rozkładami kontekstowymi dla naszej problematycznej wypowiedzi „To było znacznie głośniejsze niż tamto” byłyby przy tej interpretacji:

<„To było znacznie głośniejsze niż tamto”, {<wskazanie jako zaniechanie₁, wskazanie jako zaniechanie₂>, <wskazanie jako zaniechanie₂, wskazanie jako zaniechanie₁>>.

Tutaj brak innych działań wskazujących skłania odbiorcę do sformułowania hipotezy dotyczącej intencji referencyjnych nadawcy wypowiedzi oraz powo-

¹¹ Wyrafinowanej wersji teorii, która tak ujmuje sprawy, bronił np. Tomis Kapitan (por. Kapitan 2001; Babb 2019).

dów, dla których unika on podejmowania innych działań wskazujących. Założenia pomocnicze, które pomagają sformułować taką hipotezę, dotyczą faktów na temat tego, co już zwraca lub zwróciło uwagę w danej sytuacji. Można powiedzieć, że zaniechanie wykonania jawnego gestu wskazującego jest działaniem, które służy podtrzymaniu już skupionej na czymś uwagi. Wyjaśnienie to dobrze pasuje do ogólnej idei Textora, że wskazania są znakami. Są one rzeczywiście znakami w tradycyjnym (stoickim!) sensie, ponieważ powodują one, że uczestnicy zdarzenia komunikacyjnego przeprowadzają wnioskowanie, które wychodzi od założenia obecności pewnego bytu (wskazania, które może być zaniechaniem) i prowadzi do hipotezy o obecności innego bytu (wskazanego przedmiotu).

Bibliografia

- Babb M. (2019), *Kapitan on indexicals and indexical thought: a retrospective*, „Southern Journal of Philosophy” 57 (2), s. 279–294.
- Berckmans P. (1990), *Demonstrative utterances*, „Philosophical Studies” 60, s. 281–295.
- Ciecierski T. (2022), *A Note on the Demonstrative Uses of Indexicals*, „Logique et Analyse” 258, s. 151–166.
- Ciecierski T. (2023), *Actions, Products, Demonstrations*, „Organon F” 30 (1), s. 102–126.
- Ciecierski T., Grabarczyk P. (2022), *Directives and Context*, „Argumenta” 15, s. 35–53.
- Ciecierski T., Makowski P.T. (2022), *Demonstrations as actions*, „Synthese” 200 (467).
- Fine K. (1982), *Acts, events and things*, w: W. Leinfellner, E. Kraemer, J. Schank (red.), *Proceedings of the 6th International Wittgenstein Symposium*, Wien: Hölder–Pichler–Tempsky, s. 97–105.
- Frege G. (1977), *Pisma semantyczne*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kapitan T. (2001), *Indexical metaphysics*, w: U. Meixner (red.), *Metaphysics in the Post-metaphysical Age. Proceedings of the 22nd International Wittgenstein Symposium*, Wien: Hölder–Pichler–Tempsky, s. 81–88.
- Kripke S. (2011), *Frege’s theory of sense and reference: some exegetical notes*, w: tenże, *Philosophical Troubles*, Oxford: Oxford University Press, s. 254–291 [tłum. pol. *Kłopoty filozoficzne*, przeł. J. Rudnicki, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2023, s. 416–478].
- Kripke S. (2023), *Kłopoty filozoficzne*, przeł. J. Rudnicki, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kukushkina V. (2008), *Wyrażenia okazjonalne jako wyrażenia funkcyjne w semantyce Gottloba Fregego*, „Diametros” 17, s. 1–29.
- Künne W. (1992), *Hybrid proper names*, „Mind” 101, s. 721–731.
- Künne W. (2010), *Sense, reference and hybridity*, „Dialectica” 64, s. 529–551.

- McCullagh M. (2020), *Distributed utterances*, w: T. Ciecierski, P. Grabarczyk (red.), *The Architecture of Context and Context-Sensitivity*, Springer, s. 113–124.
- McTaggart J.M.E. (1908), *The unreality of time*, „Mind” 17, s. 457–473.
- Penco C. (2013), *Indexicals as demonstratives: on the debate between Kripke and Künne*, „Grazer Philosophische Studien” 88, s. 55–73.
- Penco C. (2015), *Context dependence, MOPs, WHIMs and procedures*, w: H. Christiansen, I. Stojanovic, G.A. Papadopoulos (red.), *Context*, Springer, s. 410–422.
- Predelli S. (2006), *Hybrid indexicals and deixis*, „Erkenntnis” 65, s. 385–403.
- Prior A.N. (1968), *Egocentric logic*, „Noûs” 2 (3), s. 191–207.
- Russell B. (1948), *Human Knowledge: Its Scope and Limits*, New York: Simon and Schuster.
- Tarnowski M. (2022a), *Proper Names as Demonstratives*, „Argumenta” 8 (1), s. 55–71.
- Tarnowski M. (2022b), *Proper Names as Demonstratives in Fiction*, „Studia Semiotyczne” 36 (1), s. 63–83.
- Textor M. (2007), *Frege’s theory of hybrid proper names developed and defended*, „Mind” 116, s. 947–981.
- Textor M. (2015), *Frege’s theory of hybrid proper names extended*, „Mind” 124, s. 823–847.

T a d e u s z C i e c i e r s k i

Hybrid Expressions

Keywords: *demonstratives, hybrid names, indexicals*

The article discusses the idea of hybrid expressions. It briefly reviews and compares three theories of hybrid names (by Wolfgang Künne, Saul Kripke and Mark Textor) and highlights problems that they face. I briefly outline however an alternative conception of hybridity of expressions. According to it, expressions are contextually extended objects. I argue that in order to determine the contextual dimensions of an utterance, it is necessary to take into account the permissible distributions of the relevant aspects of the context, their potential values and the intentions of the speaker.